

Ethosofia – 30 lat istnienia nowego kierunku filozofii

18 grudnia 2018

Cieżko jest określić, kiedy Bogusław Jasiński – filozof, estetyk a także artysta – zaczął prezentować światu swoją ethosofię: nowy i bez wątpienia oryginalny styl myślenia, ale i bycia. Także poprzez własną postawę życiową, czego efektem był, przykładowo powrót do sportu wyczynowego – triathlon, maraton, biegi narciarskie (kariera karateki taekwondo została przerwana ciężką kontuzją jeszcze przed studiami filozoficznymi), działalność non-profit (propagowanie sztuki, zdrowia, własna fundacja, wydawnictwo), wysiłek reformowania otoczenia (od próby zrozumienia motywów działania nawet bliskich mu ludzi po próby budowy uniwersytetu).



Ethosofia wyłoniła się zatem światu, po raz pierwszy w 1987r, w „Studiach Filozoficznych” – w obszernych fragmentach „Tez o ethosofii”. Jej prapoczątków upatruję jednak w marginalnych rozważaniach Bogusława Jasińskiego 20 lat wcześniej, kiedy jako młody, obiecujący student, spadkobierca logicznych matryc wielowartościowych napisał pracę magisterską po polsku i angielsku – na 3 strony (!) – zadając pytanie: „Co to znaczy, że coś jest?”. Za „karę” lub w nagrodę wysłano go do

Heidelbergu. Młody Jasiński po przeprowadzeniu kilku seminariów czuł się zbyt mocno wyróżniony i dlatego poprosił rektora:

– Czy mógłby mi pan dać mi coś dodatkowego do pracy?

Tę prośbę rektor skwitował krótko:

– Tym pytaniem obraża pan niemieckiego podatnika. To co pan tutaj robi jest bardzo ważne!

Tak wyglądał błyskotliwy, a zarazem pokorny początek kariery Jasińskiego.

Przedstawienie ethosofii językiem filozofii spotkało się z krótkotrwałym zachwytem w świecie konserwatywnej myśli. Po tym doświadczeniu Jasiński zarzucił filozofię i estetykę na rzecz sztuki (konceptualizm plastyczny, literatura, teatr, film). Propagowanie ethosofii przez sztukę przyprawiło mu jednak kolejny zawód. Dosłownie i w przenośni. Zawód artysty i zawód niezrozumienia przez publiczność w tym żal innych filozofów, którzy oczekiwali ciągłości wyvodu, rozpoczętego wcześniej błyskotliwymi „Tezami o ethosofii”.

W 2004r Jasiński opublikował „Leksykon filozofów współczesnych” (wyd. I – Wydawnictwo Polskie; wyd. II – Wydawnictwo Ethos, 2006), gdzie lekkim piórem opisał wszystkich outsiderów filozofii XIX/XX/XXI w. Pozwolił sobie na wartościowanie postaw i dorobku tych tytanów myśli. Dla mnie jest to najatrakcyjniejsza pozycja bibliograficzna Jasińskiego... W niej po raz ostatni tłumaczył się przed czytelnikiem ze stworzenia samej ethosofii. Przy okazji Jasiński pokazał, że ze współczesną filozofią nie jest tak źle, a wręcz lepiej niż kiedykolwiek wcześniej.

Ok. 2010r Jasiński razem z ethosofią trafił do szarej strefy internetu (np.NTV) wywołując w widzach przeczcucie o doniosłości dzieła w tym samym stopniu, co i niezrozumienie. W 2017 opublikowałem z Jasińskim dwa wywiady. [„Wywiad z

człowiekiem, który chciał zrozumieć jak działa świat” i „Od demokracji do zagłady” na moim blogu, oraz na portalu WM.] Moją motywacją było oderwanie Bogusława Jasińskiego od jego ethosofii i wypuszczenie jej na szerokie wody. Efektem był krótkotrwały szum wokół postaci Jasińskiego, kilka telefonów i e-maili. Znajomi Jasińskiego nękali go, a nowi poszukiwacze pisali przede wszystkim do mnie.

W 2018 rozpoczęły się przygotowania do drugiego wydania „Tez o ethosofii” w języku angielskim z przeznaczeniem na rynek amerykański. (Pierwsze wydanie ukazało się jednocześnie w języku polskim i angielskim). Budzi to moje nadzieje, że pragmatyzm kultury amerykańskiej wycisnie ethosofię i Jasińskiego w praktyce, przy jednoczesnej obawie o wypaczenie i zawłaszczanie jej do celów politycznych.

Po tym wstępie chciałbym Państwu przedstawić ethosofię jako nową przestrzeń, która daje możliwość wypowiedzi pomiędzy wieloma dyscyplinami nauki i sztuki.

1. ETHOI CZY ETOS? ISTNIENIE, BYT, POZÓR

Ethosofia, z definicji, pozbawiona jest założeń i dogmatów. Kategoria istnienia jest na początku niemalże każdego wywodu i w dowolnym zagadnieniu. Czy Jasiński zaryzykował i po prostu odwrócił metodologię naukową wychodząc od razu od wyniku; czy poszedł za ciosem i pozbawił logikę logiki?

Gdyby Jasińskiemu chodziło o popularne znaczenie słowa etos, to nazwałby swoje dzieło „etos-zofia”. Od początku jednak chodziło mu o pierwotne greckie „ethoi” – czyli „miejsce”. Zapisuje on je jako ethos, aby odróżnić je od etosu – tj. pojęcia spopularyzowanego w naszym obszarze językowym przez prof. Marię Ossowską, która wywarła piętno na tym pojęciu wiążąc je z etosem rycerskim.

Dzisiaj Jasiński, porzucając język filozofii, nie mówi już o immanentnym etosie i istnieniu. Zupełnie naturalnie wypowiada się o życiu, lokalności, tym kim ludzie chcą być, albo nie być. Czasami jeszcze wyrwie mu się „byt”. Od tego terminu nie potrafi uciec. Mówi o bycie i bytach, które są i które powołujemy, ale zaznacza (tu już jako ethosof), że są one nienaruszalne, bo są darami.

Natura ethosofii to: MIEJSCE (ethoi, ethos) i BYT (istnienie). W opozycji do miejsca i bytu stoi POZÓR. Coś do czego dążymy, a czego tak naprawdę nie ma. To przypomina mi konkluzję badań Mircea Eliade nad mitem, który był przekonany, że mit jest tworzony przez kulturę. Eliade próby tworzenia współczesnego mitu nazwał mitem zdegradowanym. Był przekonany o niemożliwości w poruszaniu się w micie przez człowieka jako jednostkę wykorzystującą mit do własnych celów. Podobnie Jasiński, pisze o człowieku współczesnym, który żyje w ułudzie, w czymś co przypomina byt a bytem nie jest. Przykładowo: żyje przyszłością, której jeszcze nie ma i która nie musi nastąpić, lub przeszłością, której już nie ma. Pozorem nazywa życie w złudzeniu i nie określa to jako nowy byt, ale właśnie jako pozór.

2. ETHOSOFIA TO NIE TYLKO KONCEPCJA, SYSTEM, CZY ANTY-FILOZOFIA

Możemy zauważyć w wielu wypowiedziach Jasińskiego, że fenomenologia, którą przybliżał polskiemu czytelnikowi jest w nim bardzo mocno zakorzeniona: „zachwycajmy się tym co jest, badajmy to co jest, tym jak się to nam objawia...”, ale zaraz idzie dalej. Jako ethosof apeluje: „Nie podważajmy istnienia, chrońmy istnienie”.

Jasiński swój apel buduje poświęcając swoją karierę , za każdym razem wydając dzieło, nierzadko owoc wielomiesięcznej

regularnej pracy, nie dla kolejnych stopni naukowych czy też dla pokłasku. A mimo to ethosofia trafiła do poważnych gremiów filozoficznych (Kongres Filozoficzny w Brighton i znakomita recenzja prof. Paula Ricouera). Weszła także do dyskursu gremiów literackich.

Zakwalifikowanie ethosofii jako system filozoficzny nie byłoby akceptowalne nawet w XVIII w, kiedy systemy funkcjonowały naturalnie. Jest za mało hermetyczna i jednocześnie za bardzo otwarta, zbyt uboga i zarazem za odważna. Sam Jasiński ucieka od budowy systemu filozoficznego zauważając, że do tej pory były one cechą raczej osobową każdego z filozofów. Recenzenci Jasińskiego szanując jego postawę, a nie potrafiąc oddzielić ethosofii od filozofii, przypisują jej miano koncepcji. Przedstawiłem Jasińskiemu kilka tekstów o ethosofii utrzymanych w sztywnych rygorach akademickich. Jak się okazało kompletnie ich nie znał, ale ucieszył się, że jakaś dyskusja jeszcze gdzieś się toczy wokół „koncepcji”.

To co odbieramy we wszystkich pojedynczych dziełach i w dziele życia Jasińskiego jako krytykę współczesności jest również próbą podążania za współczesnością, która ucieka każdemu wydawcy i czytelnikowi. Np. ostatnie wydane dzieło Jasińskiego – wizyjna powieść „Wyrok”. Jasiński został zganiony za nią rzekomo psując ją wątkami futurystycznymi. Dla mnie zaś, 44 letniego, uważnego czytelnika, jest utrzymana po prostu w duchu epoki. Wątków futurystycznych zaś nie zauważyłem.

3. CZY ETHOSOFIA WYKRACZA POZA RELIGIĘ, EKUMENIĘ, SYNKRETYZM?

Dla ethosofii dyskurs o Bogu jest dyskursem o bycie niezaprzeczalnym. Ale nie tak jak u Kierkegarda: czyli nie tylko dla tych którzy wierzą, ale dla wszystkich, którzy chcą ten dyskurs podejmować. Ethosofia w tym aspekcie nie jest próbą wskrzeszenia walki pomiędzy teologią i resztą nauk. Ani też próbą powrotu sprzed tej perspektywy.

W postawie Jasińskiego możemy obserwować fascynacje religiami. Bez ethosofii byłby zapewne rzetelnym religioznawcą, a będąc ethosofem czerpie z nich pełnymi garściami, jak np. Aurobindo, którym zamyka „Leksykon Filozofii Współczesnej”. Tu następuje prawdziwa wymiana pomiędzy dwoma myślicielami na poziomie nie tylko myśli, ale i sposobu życia. I nie na poziomie filozofii czy w umiławaniu swojej ojczyzny – w tym są zwyczajnie podobni do siebie. Wymiana między nimi polega na dbałości zaczynającej się na swoim ciele-umyśle-duszy, a kończy się na dbałości o otoczenie. Ta optyka jest ciekawa; z jednej strony mamy Jasińskiego – dawnego filozofa na pudle zawodów triathlonowych odbierającego złoty medal pomiędzy swoimi kolejnymi publikacjami, z drugiej zaś strony Aurobindo – byłego filozofa wychodzącego raz w roku ze swego odosobnienia, aby spotkać się z uczniami. Jeden i drugi przywiązany jest do swojej kultury. Oni nie są jednak kapłanami. Mówiąc językiem ethosofii: dbają o to, co jest.

Można by się dopatrywać swoistego objawienia w powstaniu tego dzieła o ethosofii... Sam Jasiński oczywiście nie podtrzymuje tej wersji... Mnie jednak wydaje się, że punkt wyjścia został po prostu wypracowany przez lata jego pracy i przez jego poprzedników. Dziwię się, że ethosofia nie pojawiła się zaraz po Kierkegardzie. I tu się zgadzamy. Jasiński pewnie też byłby zdziwiony.

4. ETHOSOFIA TYLKO TROCHĘ JEST SZTUKĄ LUB STYLEM SZTUKI.

Już po wstępnym zapoznaniu się z postawą Jasińskiego, a było to kilka lat temu, sam ograniczyłem tekst o sobie jako artyście do jednego akapitu:

Uprzedzam, że sztuka nie jest moją pasją, ani sposobem na życie. Nie jest powołaniem, nie jest cierpieniem, nie jest radością, nie jest terapią, nie jest chwilą. Nie dostrzegam też powodów dla których ją uprawiam. Nie istnieją proste i

ogólne motywacje do konsekwentnego pogłębiania warsztatu graficznego. Moja sztuka nie wynika z wewnętrznych potrzeb i nie jest mi potrzebna do życia. Nie bywa. Jest!

Wychowałem się w wielopokoleniowej rodzinie o głębokich tradycjach rzemieślniczych (9 pokoleń) i artystycznych (3 pokolenia). Od dziecka czułem, że tak właśnie jest u nas ze sztuką. Ogólnie zadowalają mnie definicje estetyczne na temat sztuki; artysta-dzieło-widz z naciskiem na komunikację, przekazywanie emocji i odrobiną sztuczności (iluzjonu). Sztuka od strony teoretycznej i praktycznej jest dla mnie przejrzysta. Ale motywowanie istnienia sztuki, wszechobecne we współczesności, budzi we mnie sprzeciw. Od dziecka nie godziłem się też na slogan „sztuka dla sztuki” – już wtedy był on wytarty i wyświechtany. Nie pasował mi do sztuki, która była dla mnie czymś, a tym bardziej dzisiaj kiedy w sztuce jestem kimś, a moja sztuka jest niezależna nawet od kontynuacji rodzinnej. Ethosoficzne podejście polegające na dbaniu o to, co jest w przypadku sztuki jest dla mnie o wiele atrakcyjniejsze niż negowanie istnienia sztuki, czy próby uzasadniania istnienia sztuki.

Nie trzeba osobiście poznawać Bogusława – wystarczy wnikliwa lektura jego książek naukowych i beletrystycznych, by nie podejrzewać go o prowokację artystyczną, która jest pseudo osiągnięciem sztuki współczesnej.

5. ETHOSOFICZNA POSTAWA PRZYPOMINA NAUKOWĄ POSTAWĘ EKOLOGICZNĄ I MODĘ NA „EKO”

Dlaczego Jasiński mocno zaakcentował ratowanie środowiska naturalnego? Wydawało mi się to dobrym pytaniem dopóki nie zorientowałem się, że żyjemy na granicach najbogatszego Parku Narodowego w Polsce, tj. na północnym przedgórzu Karkonoszy. Mnogość świata roślinnego i zwierzęcego jest niebywała w skali

światowej. Jasiński każdego dnia biegając po ścieżkach KPN-u dotyka ogromnego wysiłku wielu kultur pragnących ten stan ogrodu botanicznego utrzymać bez zamykania w terrarium. Jasiński uprawia tam regularny trening m. in. biegowy. W okresie letnim trzy razy w tygodniu wbiega na najwyższy szczyt pasma; Śnieżkę nie naruszając ekosystemu. Czy to także postawa czci dla istnienia? W tym miejscu odnajduję czym jest ethosofia.

Autorstwo: Maciej Lercher

Zdjęcie: M. Bączek

Źródła: Lercher.jg24.pl, WolneMedia.net

Autor o sobie

Urodziłem się w 1974 w Jeleniej Górze w miejscu, w którym mieszkam do dziś. Jestem absolwentem, UO – Wychowanie Plastyczne i UAM – Kulturoznawstwo. Jako nauczyciel pracuję od 2000r w Zespole Szkół Rzemiosł Artystycznych im. S. Wyspiańskiego gdzie uczęszczałem przed studiami do zawodówki i technikum. Prowadzę działalność gospodarczą i społeczną. Moją grafikę warsztatową pokazuję na wystawach indywidualnych w regionie i międzynarodowych konkursach.